

Walka o przetrwanie. Gospodarka Ukrainy w czasie wojny

Sławomir Matuszak

Trwająca wojna ma katastrofalne skutki dla ukraińskiej gospodarki. PKB skurczył się o około jedną trzecią, a materialne straty związane ze zniszczeniami infrastruktury przekraczają 100 mld dolarów i rosną z każdym dniem. Coraz większymi problemami dla społeczeństwa są postępująca inflacja, osłabienie waluty oraz bardzo wysokie bezrobocie. Funkcjonowanie państwa, w tym wypłata świadczeń socjalnych, pensji i emerytur, jest niemal całkowicie uzależniona od zagranicznej pomocy finansowej. Choć wsparcie dla Ukrainy rośnie, to wciąż pozostaje ono na niewystarczającym poziomie, co wymusza na władzach radykalne zwiększanie długu publicznego. Mimo zauważalnych pozytywnych trendów, takich jak wzrost sprzedaży zagranicznej – w szczególności produktów rolnych – oraz stabilizacja na rynku paliwowym, przed zakończeniem wojny nie należy oczekiwać istotnej poprawy sytuacji gospodarczej. Bardziej prawdopodobne jest jej dalsze pogorszenie, zwłaszcza że Rosja najpewniej będzie kontynuowała ataki na infrastrukturę, a pod znakiem zapytania stoi przyszłość eksportu żywności drogą morską.

Sytuacja makroekonomiczna

Działania wojenne doprowadziły do największego załamania gospodarczego w historii niepodległej Ukrainy. W stosunku do analogicznych okresów ub.r. PKB spadł w pierwszym kwartale o 19,1%, a w drugim – o 37,2%. Z kolei od stycznia do września zmniejszył się o 30%. W prognozie Narodowego Banku Ukrainy (NBU) na czwarty kwartał przewidziano jego spadek o 37,5% r/r, a w całym 2022 r. – o 33,4%. Choć jest to wynik nieco lepszy, niż zakładano w najbardziej pesymistycznych scenariuszach z pierwszych miesięcy po wybuchu wojny (w czerwcu Bank Światowy przypuszczał skurczenie się PKB o 45%), to sytuację gospodarczą w kraju można określić jako skrajnie skomplikowaną. Mimo spodziewanej w 2023 r. wyżki PKB trudno będzie mówić o dynamicznym odbiciu – według rządu gospodarka wzrośnie o 4,6%, z kolei Bank Światowy prognozuje 3,3%, zaś w najbardziej optymistycznym scenariuszu EBOR przewiduje się 8%.

Coraz większy problem stanowi rosnąca inflacja, która w styczniu br. wynosiła 10%, a we wrześniu już 24,6%, a zgodnie z oczekiwaniami NBU do końca roku osiągnie poziom 30%. Dla ludności najdotkliwsze są wyżki cen na towary pierwszej potrzeby – chleb i pieczywo zdrożały o 36,6%, ryby o 40,7%, a warzywa aż o 84,8%, czego przyczyny należy upatrywać w okupacji obwodu chersońskiego, będącego głównym ich producentem na Ukrainie. Ponadto znacząco wzrosły ceny paliwa (66,2%), co ma wpływ na zwiększenie kosztów transportu (41,1%). Jednocześnie na początku



października nieznacznie podniosła się minimalna pensja – z 6,5 tys. hrywien (ok. 178 dolarów) do 6,7 tys. hrywien (ok. 183 dolarów); budżet na 2023 r. nie przewiduje jej dalszej rewaloryzacji. Z kolei średnie wynagrodzenie, które w styczniu wyniosło 14,6 tys. hrywien (ok. 435 dolarów), zgodnie z prognozami rządu ma urosnąć w przyszłym roku do 18,5 tys. hrywien (ok. 550 dolarów), jednak i to nie rozwiąże problemu.

Kolejną trudną kwestią jest bardzo wysoki odsetek bezrobotnych. Z sondażu przeprowadzonego przez agencję Rejtyrh wynika, że

» Głównymi problemami dla ludności są sięgające 35% bezrobocie oraz to, że znaczna część zatrudnionych otrzymuje niższe pensje niż przed wojną.

spośród osób posiadających przed wojną pracę aż 39% ją utraciło. Według NBU bezrobocie wynosi 35%, niemniej istnieją też szacunki branżowych ekspertów sięgające 40%. Dodatkowym wyzwaniem jest fakt, że znaczna część zatrudnionych otrzymuje niższe wynagrodzenie niż przed rosyjską agresją, co wynika z pogorszenia się kondycji finansowej przedsiębiorstw. Stopniowo postępuje też osłabienie ukraińskiej waluty. Po wybuchu wojny NBU zamroził jej kurs, który wynosił 29,25 hrywny za dolara. W lipcu skorygowano jednak to przeliczenie do 36,6 hrywny, a realny kurs w kantorach utrzymuje się na poziomie ok. 41 hrywien. Rządowe prognozy przewidują, że pod koniec 2023 r. kurs wzrośnie do 50 hrywien za dolara.

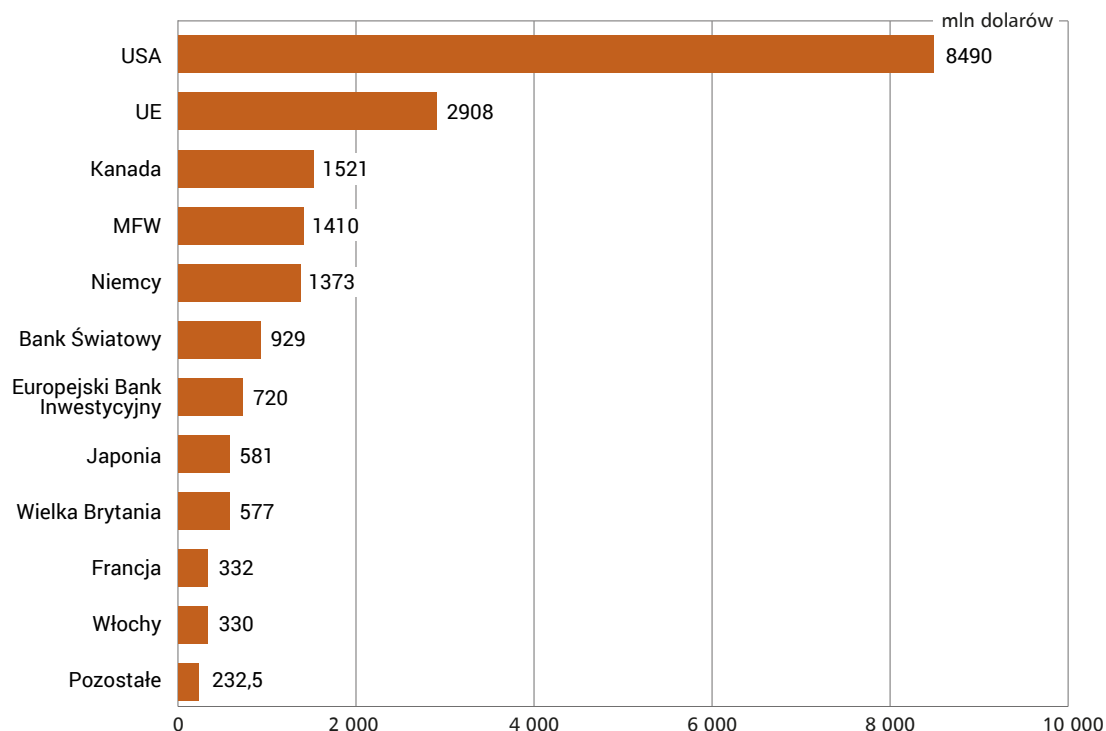
Aktywizacja biznesu jest jednym z priorytetów polityki gospodarczej Kijowa. Pomimo ograniczonych środków władze kontynuują program udzielania nisko oprocentowanych (5–9%) kredytów. Od początku wojny do 10 października zawarto 13,5 tys. umów w tym zakresie, które opiewały łącznie na 54 mld hrywien (ok. 1,5 mld dolarów). Ponadto rząd zapewnia wsparcie dla przedsiębiorców, którzy chcieliby przenieść swoją aktywność z terenów, gdzie prowadzone są działania bojowe, do bezpieczniejszych regionów kraju. Według informacji z 26 września 1846 firm zgłosiło chęć relokacji, a 558 wznowiło działalność na nowym obszarze. Trudno jednoznacznie ocenić dotychczasowe efekty tych posunięć, wydaje się jednak, że nie są one znaczące – przed wojną na Ukrainie było zarejestrowanych ponad 370 tys. przedsiębiorstw, w tym ponad 18 tys. dużych i średnich firm.

Problemy z budżetem

Po wybuchu wojny Rada Najwyższa przyjęła liczne zmiany do prawa podatkowego, które zdecydowanie uprościły prowadzenie działalności gospodarczej. Ich celem było niedopuszczenie do radykalnego wzrostu bezrobocia i ograniczenia aktywności przedsiębiorstw. Zniesiono m.in. cła i VAT na importowane towary oraz akcyzę na paliwa. Negatywnym tego skutkiem był spadek dochodów budżetu – Ministerstwo Finansów oszacowało w czerwcu, że w stosunku do okresu przedwojennego otrzymuje jedynie 30% wpływów celnych i 70% podatkowych. Redukcje podatków od początku były krytykowane przez część ekspertów jako populistyczny krok i dlatego od 1 lipca przywrócono cła i VAT (dzięki czemu budżet zyskał w ciągu tego miesiąca ponad 10 mld hrywien), a od 30 września – akcyzę na paliwa.

Kryzys gospodarczy spowodował ogromne problemy budżetowe. Przedstawiciele władz regularnie powtarzają, że szacowany deficyt to 5 mld dolarów miesięcznie, jednak z oficjalnych danych wynika, że są miesiące, kiedy jest on mniejszy (np. we wrześniu wyniósł 2 mld dolarów). Głównym źródłem finansowania dziury budżetowej jest pomoc ze strony państw zachodnich i międzynarodowych instytucji finansowych. Według Ministerstwa Finansów od początku wojny do 4 października państwo ukraińskie otrzymało 19,4 mld dolarów, a najwyższe kwoty przekazały USA (8,5 mld dolarów) i UE (2,9 mld dolarów).

Wykres 1. Najwięksi zagraniczni donatorzy budżetu Ukrainy (stan na 4 października br.)



Źródło: Ministerstwo Finansów Ukrainy.

Początkowo zachodnie wsparcie miało postać nisko oprocentowanych kredytów, a w późniejszych miesiącach w coraz większym stopniu były to bezzwrotne granty. Ogółem od 24 lutego budżet ukraiński otrzymał 10,1 mld dolarów dotacji (głównie od USA) oraz 9,3 mld dolarów kredytów. Głównym problemem z zagraniczną pomocą jest jej nieregularność, co utrudnia władzom w Kijowie planowanie wydatków państwa. Wyzwaniem są też opóźnienia w jej przekazywaniu – np. Komisja Europejska zapowiedziała w maju pakiet wsparcia makrofinansowego w wysokości 9 mld euro, lecz do tej pory przekazała zaledwie 1 mld euro (kolejne 5 mld najprawdopodobniej wpłynie do budżetu w najbliższych dniach).

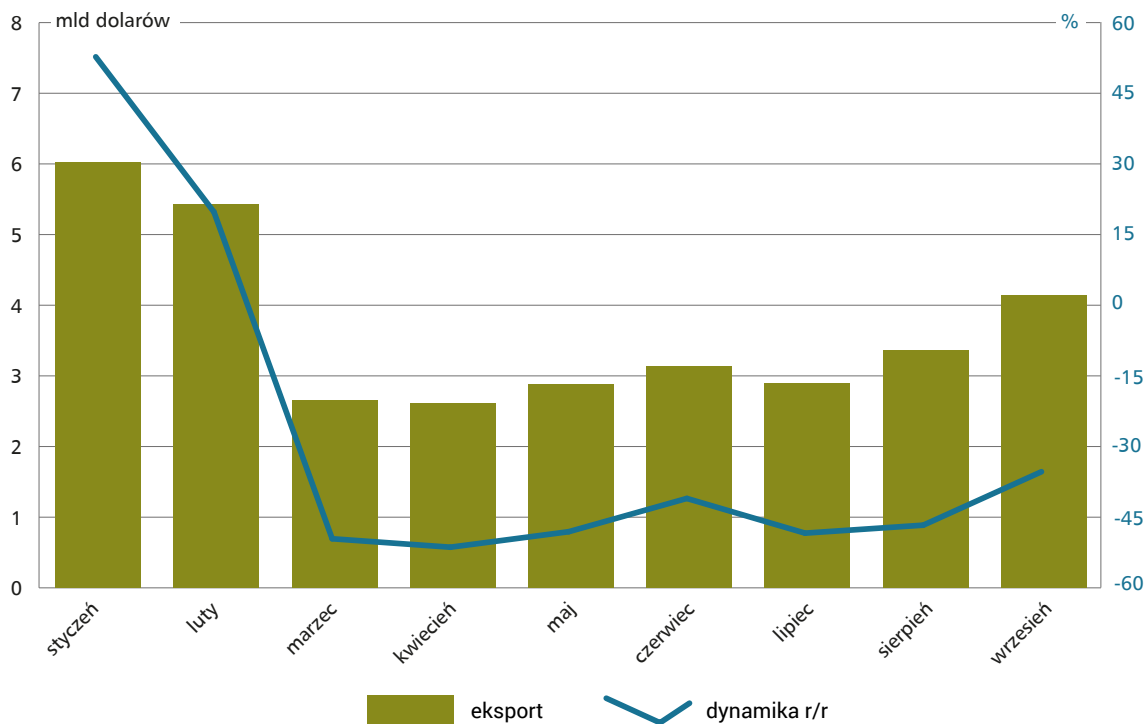
Skala pomocy zagranicznej nie jest jednak wystarczająca w stosunku do potrzeb. Kijów jest zmuszony do emisji obligacji wewnętrznych, które kupuje głównie NBU, co de facto oznacza „drukowanie” hrywny – od początku wojny w budżecie pojawiło się w ten sposób blisko 15 mld dolarów. W rezultacie dług publiczny na koniec sierpnia wyniósł 3,6 bln hrywien (ok. 98,3 mld dolarów, czyli ok. 65% przedwojennego PKB), a od końca stycznia zwiększył się o 839 mld hrywien (ok. 22,9 mld dolarów według obecnego kursu NBU), z czego 638 mld hrywien (ok. 17,4 mld dolarów) przypadło na zadłużenie zewnętrzne, a 201 mld hrywien (ok. 5,5 mld dolarów) – na wewnętrzne. Kijów prowadzi też – częściowo skuteczne – działania w celu wstrzymania płatności związanych z zadłużeniem. 14 września Ministerstwo Finansów podpisało memorandum z kredytodawcami z G7, zgodnie z którym Ukraina zawiesi spłatę swoich zobowiązań do końca 2023 r., co pozwoli zaoszczędzić 3,1 mld dolarów.

Pomoc zagraniczna będzie niezbędna także w przyszłym roku. Przyjęty w pierwszym czytaniu projekt budżetu zakłada wydatki w wysokości 2,5 bln hrywien przy dochodach wynoszących zaledwie 1,3 bln hrywien. Jedna trzecia nakładów będzie przeznaczona na cele wojenne (wynagrodzenia i zakup sprzętu dla armii). Kijów oszacował, że wsparcie zagraniczne w 2023 r. wyniesie 38–43 mld dolarów (w zależności od przyjętego kursu), czyli ponad 3 mld dolarów miesięcznie, co pozwoli pokryć przeszło połowę wydatków budżetowych.

Pozytywne tendencje w handlu zagranicznym

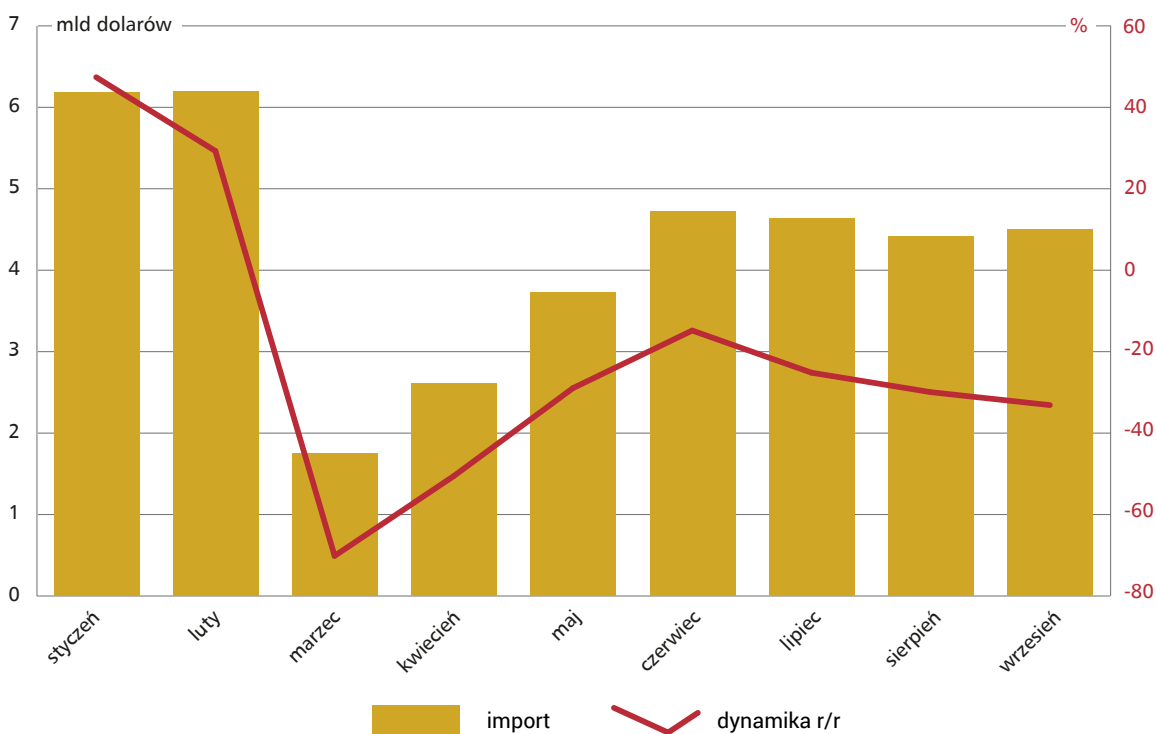
Rosyjska agresja doprowadziła do załamania w wymianie handlowej Ukrainy. Na kryzys ten wpłynęła przede wszystkim blokada ukraińskich portów na Morzu Czarnym i Morzu Azowskim, które odpowiadały za ok. 70% przedwojennej sprzedaży zagranicznej. W rezultacie w marcu eksport spadł względem analogicznego miesiąca ub.r. o 50%, a import – aż o 71%.

Wykres 2. Eksport towarów z Ukrainy oraz jego dynamika w 2022 r.



Źródło: Państwowy Komitet Statystyki Ukrainy, Ministerstwo Gospodarki Ukrainy.

Wykres 3. Import towarów przez Ukrainę oraz jego dynamika w 2022 r.



Źródło: Państwowy Komitet Statystyki Ukrainy, Ministerstwo Gospodarki Ukrainy.

W celu uniezależnienia Kijów był zmuszony do szybkiego znalezienia alternatywnych szlaków przewozu towarów, a także zastępczych źródeł pozyskania tych produktów, które przed wojną były sprowadzane z Rosji i Białorusi – zwłaszcza paliw. Do tej pory udział tych dwóch państw w ich imporcie do kraju wynosił 71%. Aby to zmienić, zaczęto w większym stopniu wykorzystywać porty na Dunaju (przede wszystkim te przeznaczone do wywozu żywności) i przejścia graniczne z państwami UE (szczególnie z Polską i Rumunią). Dzięki temu eksport towarów transportem drogowym wzrósł z 444 tys. ton w marcu do 1,4 mln ton we wrześniu, natomiast dostawy kolejną – z 2,4 mln ton do 2,8 mln ton. Przeprowadzone zmiany wiążą się jednak z licznymi wyzwaniem logistycznymi (różna szerokość torów, niska przepustowość na przejściach drogowych), którym nadal w pełni nie udało się sprostać.

Kluczowe znaczenie dla zwiększenia sprzedaży zagranicznej miało częściowe odblokowanie (wyłącznie dla eksportu produktów rolnych) pod koniec lipca trzech

portów czarnomorskich w ramach tzw. korytarza zbożowego. Było to możliwe dzięki porozumieniu, które 22 lipca w Stambule podpisały Ukraina, Turcja i ONZ. W rezultacie sprzedaż zagraniczna towarów wzrosła z 2,9 mld dolarów w lipcu do 3,4 mld w sierpniu i 4,1 mld we wrześniu. Choć jest to niewątpliwym sukces, należy pamiętać, że eksport we wrześniu względem tego samego miesiąca 2021 r. wciąż był niższy o 35%, a import – o 33%.

» **Wskutek wojny Ukraina została zmuszona do uruchomienia alternatywnych szlaków przewozu towarów, co częściowo się udało dzięki większemu wykorzystaniu przejść granicznych z UE.**

Zniszczenia infrastruktury

Wojna doprowadziła do ogromnych strat w infrastrukturze. Od początku inwazji na Ukrainę, w ramach projektu „Rosja zapłaci”, KSE Institute (ośrodek analityczny przy prestiżowej Kijowskiej Szkole Ekonomiki) – ze wsparciem m.in. Biura Prezydenta oraz resortów gospodarki i infrastruktury – prowadzi monitoring i dokumentację zniszczeń. Oceny ponoszonych strat dokonuje się na podstawie informacji dostępnych publicznie, m.in. na specjalnej platformie internetowej, przez którą każdy może zgłaszać uszkodzenia bądź zniszczenia obiektów.

Według stanu na 5 września w ocenie KSE straty bezpośrednie wyniosły 114,5 mld dolarów – o 4,1 mld więcej od wartości wskazanej w raporcie tej instytucji z 8 sierpnia. Zdecydowana większość tej sumy – ponad 72% – przypada na zniszczone budynki mieszkalne (47,8 mld dolarów) i infrastrukturę transportową (35,1 mld dolarów, szczegóły – zob. Aneks). W wyniku wojny zniszczeniu bądź uszkodzeniu uległo: 131 tys. budynków mieszkalnych, 422 zakłady przemysłowe, blisko 2,5 tys. szkół i uniwersytetów, 188 tys. samochodów, 9,5 tys. autobusów, niemal 500 tramwajów i trolejbusów, ponad 500 budynków administracji publicznej oraz blisko tysiąc placówek medycznych.

Warto zaznaczyć, że straty bezpośrednie nie wzrosły znacznie przez ostatnie cztery miesiące – w końcu maja KSE szacował je na 105,5 mld dolarów. Taki stan może wynikać z pewnej stabilizacji na większości odcinków frontu oraz z ograniczenia liczby nalotów i ostrzałów rakietowych w głębi kraju. Istotnym problemem są trudności z oszacowaniem zniszczeń na terenach zajętych przez Rosjan, głównie w obwodach ługańskim i donieckim. Jednocześnie można oczekiwać, że w najbliższym czasie straty, a wraz z nimi szacunki dotyczące kosztów odbudowy wzrosną, gdyż raport przygotowano przed wyzwoleniem przez ukraińską armię znacznej części obwodu charkowskiego (w sumie ok. 8 tys. km²) z miastami Kupiańsk i Izium. Ocena nie obejmuje także skutków ataków rakietowych w dniach 10–11 października, w wyniku których zniszczone bądź uszkodzone zostały obiekty energetyczne w jedenastu obwodach Ukrainy i w samym Kijowie.

Prognozy

Dopóki trwają intensywne działania wojenne, nie należy oczekiwać poprawy sytuacji gospodarczej. W prognozach na 2023 r. przewiduje się niewielki wzrost PKB, choć przedstawiciele władz w Kijowie przyznają, że (w zależności od rozwoju sytuacji militarnej) nie wykluczają recesji. Wciąż istnieje ryzyko sparaliżowania kraju w wyniku zniszczenia infrastruktury krytycznej, czego przykładem były zmasowane ostrzały raketowe w dniach 10–11 października. Wprawdzie doprowadziły one jedynie do przejściowej destabilizacji sieci energii elektrycznej, jednak wprowadzanie awaryjnych wyłączeń prądu negatywnie odbija się na produkcji działających przedsiębiorstw przemysłowych. Trudno ocenić, czy obserwowany w ostatnich dwóch miesiącach wzrost eksportu uda się zachować w dłuższej perspektywie – będzie to zależało przede wszystkim od utrzymania funkcjonowania korytarza zbożowego (porozumienie o jego utworzeniu wygasa w listopadzie), które może zostać zablokowane przez Rosję.

Przez okres wojny i wiele miesięcy po jej zakończeniu funkcjonowanie państwa będzie całkowicie uzależnione od pomocy finansowej ze strony państw Zachodu i międzynarodowych instytucji. UE prowadzi działania na rzecz wypracowania mechanizmu umożliwiającego w 2023 r. przekazywanie co miesiąc do ukraińskiego budżetu 1,5 mld euro. Ponadto, według doniesień medialnych, dopóki będzie trwała wojna, USA zamierzają udzielać Kijowowi wsparcia w wysokości 1,5 mld dolarów miesięcznie. Pytaniem otwartym pozostaje, jaki wpływ na to będą miały listopadowe wybory do Kongresu, w wyniku których Demokraci mogą utracić większość. Wprawdzie na razie pomoc dla Ukrainy cieszy się dwupartyjnym poparciem, lecz wśród Republikanów są środowiska niechętne przekazywaniu jej dodatkowych środków finansowych.

ANEKS

Tabela. Szacunki KSE dotyczące zniszczeń infrastruktury (stan na 5 września br.)

Kategoria	Wartość strat (w mld dolarów)		
	Straty bezpośrednie	Straty pośrednie	Koszt odbudowy
budynki mieszkalne	47,8	3,5	75,3
infrastruktura drogowa i lotniska	35,1	18,7	51,1
aktywa przedsiębiorstw	9,7	30,3	19,7
rolnictwo	4,3	23,4	17,5
sfera socjalna	0,2	6,4	6,6
transport	2,7	0,4	5,0
oświata	4,4	2,1	5,4
handel	2,1	23,3	3,9
energetyka	1,8	11,6	3,5
pozostałe	6,4	10,7	9,7
Suma	114,5	130,4	197,7

Źródło: KSE Institute.